

L'ALBATROS

Souvent, pour s'amuser les hommes d'équipage
Prennent des albatros, vastes oiseaux des mers,
Qui suivent, indolents compagnons de voyage,
Le navire glissant sur les gouffres amers.

A peine les ont-ils déposés sur les planches,
Que ces rois de l'azur, maladroits et honteux,
Laissent piteusement leurs grandes ailes blanches
Comme des avirons traîner à côté d'eux.

Ce voyageur ailé, comme il est gauche et veulé,
Lui, naguère si beau qu'il est comique et laid !
L'un agace son bec avec un brûle-gueule,
L'autre mime, en boitant, l'infirme qui volait.

Le Poète est semblable au prince des nuées
Qui hante la tempête et se rit de l'archer;
Exilé sur le sol au milieu des huées,
Ses ailes de géant l'empêchent de marcher.

Albatros

Często, dla zabawy, załoga okrętu
Chwyta albatrosy, ptaki mórza przestrzenne,
Co ciągną, podróży towarzysze tępe
Za statkiem, po fali gorzkiej i bezdennej.

Zaledwie je złożą na deski pokładu,
Jak ci królowie błękitu, niezdarni, zawstydzeni,
Włoką swoje skrzydła ogromne i blade
Jak wiosła, żałośnie za sobą po ziemi.

Ten uskrzydłony podróżnik, jaki niezręczny, niemrawy,
On, niegdyś tak piękny, jak śmieszny się staje!
Już ten w dziób go fajką drażni dla zabawy,
Ow, skrzydlatego kalekę, kulejąc udaje.

Poeta jest podobny księciu na obłokach
Co z burzą się brata i z łucznika szydzi.
Wygnaniec - pośród naigrawań ludzi
A skrzydła olbrzyma hamują mu kroki.